

Aby wiedzieli i nie bali się mówić

25 sierpnia 2018

Vancouver Chinese Human Rights Watch Group, grupa złożona z chińskich imigrantów mieszkających w rejonie Vancouveru w Kanadzie, postanowiła podnieść poziom świadomości społecznej w kwestii łamania praw człowieka w Chinach i pod koniec lipca zainicjowała kampanię informacyjną.

Pierwszy plakat pojawił się na przystanku autobusowym przy ruchliwej drodze do Richmond, B.C. Przedstawia orła w locie, przy którym znajduje się hasło o zakończeniu dyktatury jednej partii w Chinach i uwolnieniu demokracji. Hasło jest napisane po angielsku i po chińsku. Louis Huang, koordynator około 20-osobowej grupy, mówi, że część Kanadyjczyków pochodzących z Chin nie zdaje sobie sprawy, że w ich ojczyźnie pod względem poszanowania praw człowieka jest coraz gorzej. Kolejne plakaty mają dotyczyć takich tematów jak wtrącanie do więzień przeciwników panującego systemu czy wpływy chińskie w polityce zagranicznej.

Grupa pokrywa koszt prowadzenia kampanii z własnej kieszeni.

Huang ma nadzieję, że Chińczycy mieszkający w Kanadzie widząc plakaty będą odważniej wyrażać swoje opinie. Niestety wielu, nawet mieszkających poza ojczyzną, boi się rozmów na tematy polityczne.

Huang przeprowadził się do Kanady w 2002 roku. Od ponad 10 lat zajmuje się walką o prawa człowieka. Mówi, że po dojściu do władzy przez prezydenta Xi Jinpinga sytuacja zaczęła się pogarszać. Vancouver Chinese Human Rights Watch Group organizowała już protesty przed chińskim konsulem w Vancouverze.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: Goniec.net